

## ZADUSZKOWY WIECZÓR WSPOMNIENÍ

### Wspomnienie o śp. o. Eugeniuszu Ożogu SJ

Kiedy otrzymałem zaproszenie do wzięcia udziału w tym spotkaniu od pani Zofii Kemp i padło nazwisko o. Mariusza, że to on proponuje moją osobę, nie mogłem odmówić. Kapłan, który przybył do Australii już po śmierci o. Eugeniusza, podaje mój adres, abym to ja podjął się tego trudnego zadania daje mi ogromną satysfakcję i motywuje do działania.

Zastanawiałem się, jak temu zadaniu najlepiej podostać. Podjąłem decyzję, aby to zrobić dwutorowo. Zjrzeć to prasy tamtych dni – „Tygodnika Polskiego” i sprawdzić, co wtedy pisali o O. Eugeniuszu ludzie, którzy znali kapłana, oraz drugi tor – to własne doświadczenia zdobyte we wspólnej pracy nad wieloma projektami. Osobnym rozdziałem w tych wspomnieniach jest Polski Klub Katolicki, którego o. Eugeniusz był kapelanem.

A zatem do roboty, do dzieła!

#### **Tor pierwszy**

Było dużo tych wspomnień. „Tygodnik Polski” nr 20 z dnia 4 czerwca 2008 donosił, że ojciec Eugeniusz Ożóg nie żyje. 27 maja 2008 roku odszedł do Pana śp. Ojciec Eugeniusz Ożóg. Jezuita, kapłan, psycholog, pisarz, publicysta, długoletni duszpastrz Polaków w Wiktorii. Rektor Polskiego Sanktuarium Maryjnego w Essendon.

Urodził się w Zalesiu 23 października 1932 roku.

Do zakonu jezuitów (Towarzystwo Jezusowe) wstąpił 31 lipca 1950 roku.

Po studiach filozoficznych w Krakowie i teologicznych w Warszawie przyjął święcenia kapłańskie 28 sierpnia 1960 roku.

Po święceniach studiował psychologię w Poznaniu, uwieńczając ją studiami doktoranckimi na KUL-u.

Był wykładowcą psychologii eksperymentalnej na Jezuickim Wydziale Filozoficznym w Krakowie. Od 1973 do 1977 roku był dyrektorem Wydawnictwa Jezuickiego w Krakowie. Od 1977 do 1983 roku piastował Urząd Prowincjała Małopolskiej Prowincji Jezuitów. Od 1983 do 1987 roku był redaktorem *Posłańca Serca Pana Jezusa*. Do Australii przybył w 1987 roku. Był przełożonym Wspólnoty Polskich Jezuitów.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniach 31 maja–2 czerwca 2008 roku. Ostatnie pożegnanie odbyło się na cmentarzu w Carlton po uprzedniej Mszy Świętej Pogrzebowej w Kościele św. Ignacego w Richmond.

Serdecznie polecam ostatni artykuł o Eugeniusza opublikowany w tym samym numerze 20 „Tygodnika” pt: „Eucharystia każdej chwili”.

## **Tor drugi**

Doświadczenie zdobywałem i uczyłem się od śp. o. Eugeniusza podczas wspólnej pracy nad realizacją kilku projektów. Podzieliłem je na dwie grupy. Pierwsza grupa to te o charakterze technicznym, zaś druga to ta – powiedzmy górnolotnie – o charakterze duchowym.

Projekty techniczne to **garaże** przy 23 Clifton Street w Richmond oraz **witraże** w Sanktuarium Maryjnym w Essendon. W tych dwóch projektach byłem „prowadzącym”, natomiast grupa druga projektów to już całkowity patronat o. Eugeniusza. W tej grupie wymienilibym następujące trzy projekty:

1. Sympozjum na temat „Człowiek na przełomie czasów: szanse – zagrożenia”, 12 grudnia 1999 roku, Polskie Sanktuarium Maryjne.

To dzięki O. Eugeniuszowi i Jego osobistym kontaktom, prelegentami w tym dniu było dwóch członków Polskiej Akademii Nauk – prof. Czesław Nosal z Polski i obecnie już śp. Prof. Jerzy Smolicz z Adelajdy. Myślę, że było to ważne intelektualne wydarzenie wśród Polonii tamtych lat.

2. Stulecie urodzin Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Sympozjum miało miejsce w Polskim Sanktuarium Maryjnym 16 grudnia 2001 roku oraz w Polskim Centrum Katolickim przy 337 Greens Road, Keysborough 15 grudnia 2001 roku.

Naszą dyskusję w tym wydarzeniu ubogacił obecnie już śp. ks. inf. dr Józef Wójcik, który blisko współpracował z ks. Kardynałem Wyszyńskim. Więziony przez reżim komunistyczny za prowadzenie działalności religijnej. Nazwisko ks. Infułata stało się znane, kiedy to podstępem odzyskał bezprawnie zatrzymaną przez SB kopię Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, pielgrzymującą po wszystkich polskich parafiach.

3. Wkładka do „Tygodnika Polskiego” nr 39 z 15 października 2003 roku upamiętniająca 25-lecie Pontyfikatu Jana Pawła II. List z Watykanu od abp. Stanisława Dziwisza potwierdzający otrzymanie tego egzemplarza „Tygodnika” z błogostawieństwem Ojca Świętego, oprawiony w ramki zdołał ozdobić ściany naszego rodzinnego domu w Melbourne.

Zbliżając się do końca mojej prezentacji myślę – i mam dowody niekiedy w arcyśmiesznych sytuacjach – że moja rodzina i ja zajmowaliśmy w sercu o. Ożoga miejsce szczególne.

Ostatni swój urlop o. Eugeniusz spędził z nami. Ostatni posiłek przygotowany przez moją żonę Krystynę, spożył z nami w szpitalu. To Krystyna i ja byliśmy świadkami ostatniej Komunii św. i udzielenia Sakramentu Chorych przez o. Ludwika Rybę na 4 godziny przed śmiercią o. Eugeniusza.

Jak można było się zachować i co powiedzieć w sytuacji, kiedy w pewnej chwili w odruchu wykształnym na białej serwetce o. Eugeniusza pojawiła się czerwona plama.

Czy o. Eugeniusz chciał ją ukryć, aby nas nie martwić? Na pytanie Krystyny, czy dzwonił do siostry do Polski?, odpowiedział: co miałbym jej powiedzieć, że odmówił leczenia. Ojciec Eugeniusz odmówił przyjęcia drugiej serii chemioterapii. Pierwszą zniósł bardzo ciężko.

Ten wspólnie spędzony czas nad wieloma projektami był dla mnie wspaniałym doświadczeniem w wielu wymiarach. Dziękuję Panu Bogu za dar wspaniałego Kapłana, jakim dobry Bóg obdarzył nas w Australii w osobie ks. dr. Eugeniusza Ożoga.

Ojciec Eugeniusz był człowiekiem o ogromnej kulturze wewnętrznej, który potrafił zjednoczyć wokół siebie i sanktuarium wspaniałych ludzi. Myślę, że miał wielu przyjaciół a przyjaźń to coś, co nie przemija.

Od 16 lat każdego roku w rocznicę śmierci o. Eugeniusza Ożoga, lub blisko tej daty, modlimy się za jego duszę podczas Mszy Św. sprawowanej w essendońskim sanktuarium, którego przez wiele lat był rektorem. Czy może być piękniejszy prezent niż ten ofiarowany Przyjacielowi?

Dziękuję za uwagę.

Z Panem Bogiem.

JERZY KMITA